

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 20 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołud. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASTLEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa, 13 lutego.

**Imiona:** Rzymsk.-kat. Dziś: Popielec † Katarzyna R. Jutro: Walentego Bisk. — Gr.-kat.: Dziś: 31. Kyrą i Joan. Jutro: 1. Fewr. Tryfona. — Słowińskie: Dziś: Jordana św. Jutro: Niemira.

Wschód słońca 7:17, zachód 5:13.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj 3:30; do Strzyż 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedziel); do Bełzca 10:45; do Stanisławowa 8:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Redakcja „Słowa Polskiego“** otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedziel. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, środy i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 15.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta 10—12 w poł.

**Wystawy stałe.** Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata 60 h., w niedziel. 30 h.

**Odczyty i wykłady.** Powsz. Wykłady Uniw. prof. dr. E. Romer „Geografia fizyczna, Łądy“, zakł. chem. Uniw. Długosza 6 o g. 7 w. — W Tow. Politechn. odczyt inż. M. Kornelli „O wodociągu w Zakopanem“ o g. 7 w.

**Posiedzenia Rady miejskiej** o g. 6 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgrom. Czytelni kobiet o godz. 5 pop. w Szkole gosp. domowego, Chorążczyzny 6.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w. „Car Fiodor Iwanowicz“, trag. w 3 aktach hr. A. K. Tołstoja (po raz pierwszy).

## Listy z nad Dniepru.

Kijów, 10 lutego.

Prawybory w kraju zabranym skończone. Pozostaje wprawdzie ewentualność skasowania i w kilku

4)

CONAN DOYLE

## Przygoda lady Sannox.

(Ciąg dalszy.)

Naprzeciw niego jaśniał niewyraźnie w mroku turban towarzysza. Chirurg zaczął szukać po kieszeniach i przygotował swoje igły, bandaże i lancety, żeby nie tracić na to czasu, gdy przybędą na miejsce. Kręcił się z niecierpliwością i stukał nogami.

Dorożka zwołniała biegu i stanęła w miejscu. W jednej chwili wyskoczył z niej Douglas Stone, a tuż za nim kupiec smirneński.

— Możecie zaczekać — powiedział do dorożkarza. Był to nędznie wyglądający dom na dworku, brudnej ulicy. Chirurg, który dobrze znał swój Londyn, rzucił okiem szybko w mroku, ale nie ujrzał nic nadzwyczajnego, żadnego sklepu, żadnego na ulicy ruchu, nic, tylko dwa rzędy posępnych domów piętrowych, podwójną linię wilgotnych płyt kamiennych, połyskujących w świetle latarni i dwa strumienie wody w rynsztokach, która szumiąc i belkocząc, płynęła ku kracie kanałowej.

Naprzeciw niego znajdowała się brama brudna i odrapaną, a mdłe światło lampy u góry służyło chyba po to, aby pokazać kurz i brud, jaki ją pokrywał. Na górze w jednym oknie sypialni widać było słabe żółtawe światło. Kupiec zapukał głośno, a gdy swą ciemną twarz zwrócił ku

powiatom zostanie ona przeprowadzona niewątpliwie, ale czy zmieni dotychczasowy stosunek liczebny — wiadomo.

Najgorzej wypadły wybory na Ukrainie. Powiat Radomyski, tak dzielnie prowadzony w roku ubiegłym i pomimo skasowania wzmacniającego nas w gubernii o 8 głosów, w tym roku nie dał nam ani jednego. Popi, chłopci, prawdziwi Rosyanie i kadeci, wszyscy połączyli się tu przeciwko nam. Nie lepiej wypadły wybory w pow. Lipowieckim. Związek prawdziwych Rosyan, trzymający w swem ręku związek ziemian, w ostatniej chwili podszepnął hasło zdrady i Polacy zostali opuszczeni. Stało się tu gorzej, bo pomimo wysiłków pp. Bydłowskiego, Syroczyńskiego i Jankowskiego, którzy niestety zapóźno przekonali się o płonności wszelkich układów z Rosyanami, nie zdołano ściągnąć do urny pp. Krasickich, Tyszkiewiczów i „tutti quanti“. W ostatniej chwili zabrakło kilkunastu głosów polskich i kampania została przegrana na korzyść największych naszych wrogów.

Nie dopisały również wybory z powiatu Latyczowskiego, gdzie przepadł b. poseł Zdanowski, skompromitowany własną nieudolnością i nietaktem.

Zawiodła nas również i kurya miejska. Z Humania nie wyszedł w tym roku ani jeden Polak, pomimo to, że na miejscu został zawarty układ gwarantujący nam 2 miejsca. Stało się to pod naciskiem Centralnego komitetu żydowskiego. W imieniu tego komitetu wysłany do Humania b. poseł i kadet, p. Szolp, nakazał żydom miejscowym zerwać układy prawie w przeddzień wyborów. W tym samym czasie ten sam Szolp prowadził układy z polskimi wyborcami w Kijowie, którzy bez żadnych zastrzeżeń postanowili głosować na kandydata postępowego (kadeta).

Na Wołyniu przepadł w powiecie Łuckim b. poseł Poniatowski, w Żytomierskim powiecie, gdzie tak walczone o sojusz z konserwatystami rosyjskimi, zaszło to samo, co w pow. Lipowieckim. Układ co do różnego podziału mandatów został zerwany przez Rosyan w ostatniej chwili i z Polaków nie przeszedł nikt.

Wogóle na Wołyniu nie prowadzono żadnej akcji planowej, za wyjątkiem powiatu Zasławskiego, gdzie odbył się szereg zebrań przedwyborczych na szerszą skalę, gdzie poruszano i omawiano zagadnienia programowe i taktyczne. Poza to agitacja przedwyborcza nie wykraczała poza granice kaptowania wśród braci szlachty zwolenników tej lub innej kandydatury. Oprócz tego istnienie Związku ziemiańskiego i ugoda z Rosyanami mąciła umysły, gmatwała przebieg kampanii wyborczej, gotując okrutny zawód.

W ostatniej chwili złorzeczenia ogólne posypały się na głowy ugodowców wołyńskich, lecz było już zapóźno.

Tylko na Podolu kampania wyborcza energicznie i planowo prowadzona daje dobry rezultat i zapewnia nam cztery miejsca poselskie. Tu nie szczędzono ani

światłu, Douglas Stone mógł ujrzeć, jak rysy jego wykrzywił niepokój. Odsunięto rygiel i jakaś starsza kobieta stanęła w drzwiach ze świecą, osłaniając wązki jej płomyk kościstą ręką.

— Czy wszystko dobrze? — wyjąkał kupiec.

— Jest w takim stanie, w jakim ją pan zostawił.

— Nic nie mówiła?

— Nie, pogrążona jest w głębokim śnie.

Kupiec zamknął drzwi, a Douglas Stone szedł przez wązki korytarz, rozglądając się dokoła siebie z pewnym zaciekawieniem. Nie było żadnego linoleum, ani rogózki, żadnego wieszadła. Gruby szary kurz i ciężkie festony pajęczyny napotykało wszędzie jego oko. Gdy postępował za starą po kręconych schodach, pewny chód jego odbijał się echem po cichym domu. Nie było dywanu.

Sypialnia znajdowała się na drugim piętrze. Douglas Stone wszedł za starą piastunką do środka, a kupiec tuż za nim. Tu nareszcie były jakieś meble i to podostatkiem. Podłoga była wyścielona dywanem, a kąty zarzucone tureckimi sprzętami, wykładanymi stolikami, kołczugami, dziwnymi fajkami i osobliwą bronią. Jedna mała lampa stała na postumencie pod ścianą. Douglas Stone zdjął ją i torując sobie drogę wśród rupiec, przystąpił do łóżka w kącie, gdzie leżała jakaś kobieta, ubrana po turecku z jasmakiem i welonem. Dolna część jej twarzy była odkryta i chirurg ujrzał zygzakowate zacięcie, które szło brzegiem dolnej wargi.

— Wybacz pan, że jest zasłonięta jasmakiem — odezwał się Turek. — Pan zna nasze wschodnie obyczaje.

pracy, całkiem bezinteresownej, ani czasu i fadygi. A choć w powiecie Jampolskim wyborcy Polacy musieli wyprosić za drzwi polskiego kadeta Targońskiego, który złamał solidarność już podczas wyborów ubiegłych, to jednak na ogół i absenteizm był mniejszy i ład był większy.

Ten okres kampanii wyborczej stwierdza raz jeszcze te dwie zasady, które od roku prawie usiłuje wszczepić społeczeństwu kresowemu „Dziennik Kijowski“ i grupujące się koło niego żywioly. Konieczność utworzenia centralnego organu wyborczego, konieczność przeciwdziałania zorganizowanym żydom i Rosyanom zorganizowanej sily polskiej jest już dziś widoczna nawet najbardziej fanatycznym obrońcom autonomii powiatowej. Niestety jest to przeświadczenie już dla obecnej kampanii spóźnione. Do guberni pojedzie zarówno z Ukrainy, jak i z Wołynia mniejsza ilość wyborców: z pierwszej o kilkunastu, z drugiego o kilku. Czy uda się przeprowadzić kogokolwiek z Ukrainy do Izby, to jest dziś nietylko wątpliwe, lecz wprost uzależnione od innych stronictw. Poza to pozostaje jeszcze liczyć na to, że wobec przewidywanej równości głosów reakcyjnych i postępowych w guberni, uda się sprzedać głosy polskie za cenę korzystną. Wszystko to jednak może przysnąć, jeśli jednej lub drugiej stronie uda się przeciągnąć na swoją stronę znaczną większość włościan. W tym celu prawdziwi Rosyanie już przygotowali paru popów dla oddziaływania, gubernator Kurlow nie pożałuje środków dla oddziaływania i izolowania od wpływów niepożądanych.

Jesteśmy więc teraz w okresie rozpamiętywania swych błędów przedwyborczych. Mądrzejemy powoli, wprawdzie trochę zapóźno, ale mądrzejemy.

ONAJI

## Z Rosji i Zaboru.

### Rozdział mandatów w Królestwie.

Warszawa (Tel. wł.). Komitet centralny wyborczy kandydatury poselskiej do Dumy z Królestwa podzielił w ten sposób: 21 mandatów przeznaczył dla demokratów narodowych, 2 mandaty dla Narodowego związku robotniczego, 3 mandaty dla Polskiej partii postępowej, 6 mandatów dla bezpartyjnych. W Warszawie kandydować będą Dmowski i Nowodworski.

### Znowu pogłoska...

Warszawa (Tel. wł.). „Ludzkość“ donosi z pewnego źródła, że stan wojenny w Królestwie Polskiem zostanie zniesiony za 3 tygodnie t. j. zaraz po wyborach.

### Brak węgla.

Warszawa (Tel. pryw.). Na kolejach nadwiślańskich ujawnił się zupełny brak węgla, zagrażający przerwaniu nie tylko ruchu towarowego, lecz i osobowego.

Ale chirurg nie myślał wcale o jasmaku. Przestała już być dla niego kobietą. Był to dla niego tylko wypadek. Stanął i badał troskliwie ranę.

— Niema żadnych śladów zagnienia — powiedział. — Możemy odłożyć operację, aż okażą się symptomy lokalne.

Małżonek zalał rękę ruchem, nie dającym się opisać.

— O panie! panie! — zawołał. — Nie żartuj. Pan nie rozumie tego. To jest zabójcze. Ja wiem i zapewniam pana, że operacja jest konieczna potrzebna. Tylko nóż może ją ocalić.

— A mimo to jestem tego zdania, aby zczekać — rzekł Douglas Stone.

— Dosyć — krzyknął Turek oburzony. — Każda minuta jest droga, a ja nie mogę tu stać, patrzeć i pozwolić na to, żeby mi żona umarła. Pozostaje mi tylko podziękować panu za to, żeś przyszedł i zawezwał innego chirurga, nim będzie zapóźno.

Douglas Stone zaważał się. Zwrócić te sto funtów to nie należało do przyjemności. A jeżeli Turek ma słuszość i kobieta umrze, to jego stanowisko wobec koronera może być kłopotliwe.

— Czy pan sam doświadczyłeś tej trucizny? — zapytał.

— Tak.

— A czy pan zareczy mi, że operacja jest konieczna?

— Przysięgam na wszystko, co mi jest święte.

(Dok. nast.).

**Z zamętu.**

**Warszawa** (Tel. wł.). Do agenta policyi, Kubickiego, kilku ludzi na ulicy Podwale poczęło strzelać z rewolwerów. Kubicki odpowiedział strzałami. Strzelający zbiegli. Agent nie odniósł rany.

**Warszawa** (Tel. wł.). W ubiegłych dwóch dniach zdarzył się cały szereg wypadków grabieży, dokonanych przez bandytów w domach prywatnych i na ulicach. Na Starem Mieście zajęło posterunek pięciu ludzi, rewidowało przechodniów i odbierało im pieniądze. Opierających się bandyci porządnie turbowali. Policya dwóch z nich schwytała, trzech uciekło. Okazało się, że dwaj ułtci byli to pracownicy kolei wiedeńskiej na stanowisku hamulczych.

**Petersburg** (Pet. Ag.). Pozbawione podstawy są pogłoski, jakoby Rosya zakupywała za granicą zboże. Zakupów tego rodzaju nie czyniono, ani nie są obecnie czynione.

**Petersburg**. (Pet. Ag.). Specjalna władza dla stowarzyszeń odrzuciła z przyczyn formalnych prośbę o zatwierdzenie statutu „partyi wolności ludu“.

**Łódź**. (TBK.). Sąd wojenny skazał 3 osoby za rabunek na karę śmierci.

**Zamach na Wittego.**

**Berlin** (Tel. wł.). Dzienniki donoszą z Petersburga, że stróż domu, w którym mieszka hr. Witte, zeznał w policyi, iż jednej z ostatnich nocy zbliżył się do niego nieznajomy mężczyzna i spytał się go, w którym z pokoi śpi hr. Witte. Stróż domu nie mógł mu dać dokładnej odpowiedzi. Ów nieznajomy mężczyzna kazał ostrzedz hr. Wittego, aby przeniósł się do innego pokoju.

**Berlin** (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą: Hrabina Witte była w teatrze, hr. Witte zaś, który czuł się niezdrów, znajdował się w domu. Przyjmował właśnie w swojej sypialni lekarza domowego. W jednym z pokoi bawił przyjaciel Wittego, korespondent dziennika londyńskiego „Daily Telegraph“. Rozglądając się po pokoju, odkrył on lont, zwieszający się z pieca. Zaczął badać, skąd się ów lont bierze i odkrył w piecu bombę, która była nastawiona za pomocą aparatu zegarowego. Aparat ten był tak sporządzony, iż wybuch miał nastąpić w nocy. Bombę natychmiast wyjęto i oddano policyi.

Hr. Witte przyjął cały ten wypadek z zupełną zimną krwią, podczas gdy hrabina Witte i domownicy z rozpaczą po prostu odchodzili od przytomności.

**Wiedeń** (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“, wypowiadając swoje zdanie o zamachu na hr. Wittego, wyraża przekonanie, że sprawcami byli członkowie czarnych sotni, którzy nie mogą Wittemu przebaczyć, iż w chwili obecnej opozycja odnosi znowu zwycięstwo podczas wyborów do Dumy.

**Petersburg**. (Pet. Ag.). Maszynę piekielną w domu hr. Wittego znaleziono onegdaj o 11 wieczorem, a to w piecu w pokoju, który pierwiej zajmowała córka Wittego, a który obecnie jest opróżniony. Drewniana skrzynia, w której maszyna się znajdowała, była owinięta w białe płótno. Bomba była wypełniona bardzo silnym materiałem wybuchowym. Przypuszczano, że skrzynię wrzucono do pieca przez komin, ale jest to nieprawdopodobne, gdyż białe płótno było zupełnie czyste.

Wczoraj rano znalazł kominiarz w innym kominie jakiś sznur, a w piecu pokoju jednego ze służących drugą maszynę piekielną, tej samej konstrukcji, co pierwsza. Przyrząd zegarowy znalezionej onegdaj maszyny był ustawiony na godz. 1,26, wskazówka zaś maszyny, znalezionej wczoraj, była ustawiona na godz. 8. Płótno, w które owinięta była ta maszyna, również było zupełnie czyste.

**Wybory do Dumy.**

**Berlin** (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że z 13 gubernii na 21 nadeszły zupełnie pewne informacje, że wybranych zostanie 105 opozycjonistów. Możliwym jest wybór dalszych 50 opozycjonistów w razie, jeżeli bezpartyjni przyłączą się do kadeków. W ten sposób opozycja będzie miała przeszło 150 mandatów w przyszłej Dumie.

**Berlin** (Tel. wł.). Z Odessy donoszą, że połączeni kadeci i socjaliści na 80 wyborców przeprowadzili swoich 76 kandydatów.

**Wilno** (Tel. wł.). Przy prawyborach w dniu wczorajszym przeszła tu w mieście lista polska.

**Kadeci.**

**Petersburg** (Tel. wł.). Kadeci postanowili, wskutek przedwczorajszego zwycięstwa podczas wyborów, ograniczyć się do opozycji formalnej i postępować w taki sposób, aby rządowi nie dać powodu do rozwiązania Dumy.

**Zajęcie dla nowej Dumy.**

**Petersburg** (TBK.). Rada ministrów postanowiła przedłożyć drugiej Dumie projekty ustaw, które przedłożono pierwszej Dumie, jednakże wprzódódy szczegółowo je rozpatrzyć. W Carskim Siole zażądano niektórych z pomiędzy tych projektów, celem ich przejrzenia.

**W obronie języka ojczystego.**

**Wiedeń**. (TBK.) „Polnische Korr.“ dowiaduje się z polskich kół poselskich, że istnieje w polskich politycznych kółach zamiar urządzenia w Sejmie galicyjskim godnej manifestacji, celem zadokumentowania świętego i nienaruszalnego prawa młodzieży każdej narodowości uczenia się religii w języku ojczystym, a dotycząca rezolucya ma być w ten sposób zrehabilitowana, aby także ruscy postowie mogli za nią głosować.

**Nadanie prawa publiczności.**

**Wiedeń**. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Minister oświaty nadał prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wystawiania świadectw dojrzałości z ważnością państwową prywatnemu liceum żeńskiemu kongregacyi Siestr Nazaretanek we Lwowie na rok szkolny 1906/7, a prywatnemu liceum żeńskiemu Maryi Zagórskiej we Lwowie na lata szkolne 1906/7, 1907/8 i 1908/9.

**Małżeństwa oficerów.**

**Wiedeń** (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi, że niebawem zostaną wydane nowe przepisy o małżeństwach oficerów armii wspólnej. Te nowe przepisy będą zawierały znaczne ułatwienia dla oficerów, pragnących się żenić.

**Zdrowie Luegera.**

**Wiedeń**. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem wystąpiła u dra Luegera silna potrzeba snu. Spał on prawie cały dzień. Nad wieczorem podniosła się nieco temperatura i puls. Po wypiciu filiżanki kawy o godzinie 7 wieczorem nastąpił lekki zwrot ku lepszemu i pacjent czuł się nieco świeższym. Wczoraj nie dopuszczano do burmistrza żadnych wizyt.

**Wiedeń**. (TBK.) O godz. 10 wieczorem polepszył się nieco stan zdrowia dra Luegera. Temperatura spadła o godz. 7 wieczorem z 38,6° na 36,8°, a puls z 86 na 76. Także subiektywny stan się nieco polepszył. O godz. 8 w, przyjął burmistrz nieco pokarmu, jednak tylko w stanie płynnym.

**Wiadomości krakowskie.**

**Kraków**. (Tel. pryw.) Budżet miejski na rok 1907 zawiera następujące nowe pozycje: 80.000 kor. na regulację plac urzędników, dytaryuszy i służby magistratu, 1000 koron na szkołę polską w Halcnowie, 500 kor. na Bratnią pomoc w Zakopanem, 10000 kor. na zestawienie list wyborczych do Rady państwa, oraz potrzebne druki, 5000 kor. na ten sam cel z powodu wyborów sejmowych.

**Wieści z zaboru pruskiego.**

**Berlin** (Tel. wł.). „Nat. Ztg.“ donosi z Poznania, że na konferencji okręgowej nauczycieli w Poznaniu stwierdzono, że bezrobocie dzieci szkolnych w prowincyi poznańskiej cofa się na całej linii i że można się spodziewać niebawem końca tego bezrobocia.

**Obraża majestatu w Niemczech.**

**Berlin** (Tel. wł.). Kanclerz rzeszy wskutek rozkazu cesarza polecił wypracować projekt prawa, dzięki któremu zostanie ograniczoną ilość procesów o obrazę majestatu. Projekt ten będzie wniesiony do parlamentu jeszcze podczas sesyi bieżącej.

**Odmowa trybunału szwajcarskiego.**

**Lozanna**. (TBK.) Trybunał związkowy obradował wczoraj na pełnym posiedzeniu nad żądaniem Rosyi wydania trzech Gruzinów, którzy schronili się do Genewy, a którym rząd rosyjski zarzuca, iż brali udział w rabunku w urzędzie skarbowym w Duszet na Kaukazie.

Referent stwierdził, że rabunek w urzędzie skarbowym w Duszet wykonany został przez organizację bojową Georgijskiego Związku w celach rewolucyjnych, a więc chodzi tu o przestępstwo polityczne i wydanie nie byłoby usprawiedliwione.

Piętnastu członków trybunału przyłączyło się do stanowiska referenta, tem samem trybunał odmówił jednogłośnie żądaniu Rosyi.

**Genewa**. (TBK.) Trzech Gruzinów wypuszczono na wolność skutkiem telegraficznego zarządzenia, lecz mają oni zamieszkać w Genewie.

**Wrzenie w Bułgarii.**

**Sofia**. (TBK.) Z powodu ciągłego strajku kolejowego i biernego oporu powołanych rezerwistów ruch towarowy tylko w bardzo małych rozmiarach mógł być utrzymany. Zjednoczenie eksporterów „Warna“ wystosowało memoriał do księcia bułgarskiego z usilną prośbą, aby temu zaradzono. Eksporterzy wskazują też na groźbę konkurencji amerykańskiej.

**Sofia**. (TBK.) Blok opozycyjny rozwija ożywioną agitację przeciw rządowi. Wczoraj odbyły się w kilku miastach prowincjonalnych wiece protestujące. Na przyszłą niedzielę zwołano wielki wiec do Sofii, oraz wiece w całym księstwie. Ponieważ także zwolennicy rządu zamierzają odbyć w tymże dniu wiec w Sofii, obawiają się zaburzeń.

**Przesilenie gabinetowe w Holandyi.**

**Haga**. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby drugiej oświadczył prezydent gabinetu, że gabinet podał się do dymisji z powodu odrzucenia budżetu wojskowego przez Izbę I.

**Manewry floty angielskiej.**

**Londyn** (Tel. wł.). Eskadra angielska wojenna, która będzie zgromadzoną na kanale La Manche i będzie się składała z floty kanałowej i floty Morza Śródziemnego, razem 60 statków, rozpocznie dziś manewry.

**Wyprawa pod biegun południowy.**

**Londyn**. (B. Reutera.) Przygotowuje się nowa angielska wyprawa do bieguna południowego, która ma ruszyć w drogę w październiku br. pod przewodnictwem Shackeltona.

**Otwarcie parlamentu angielskiego.**

**Londyn**. (TBK.) Król i królowa udali się wczoraj popoł. wraz z świtą w uroczystym pochodzie na otwarcie sesyi do gmachu parlamentu. Mimo deszczu, wzdłuż drogi ustawiły się liczne tłumy, które witały parę królewską. Otwarcie parlamentu odbyło się przy zwykłym,

starodawnym ceremoniale. Król odczytał mowę tronową, w której podniósł dobre stosunki ze wszystkimi mocarstwami; następnie wspomniął o trzęsieniu ziemi w Kingston, przyczem z uznaniem podniósł szybką i energiczną pomoc, z jaką pośpieszyły Stany Zjednoczone. Dalej wspomniął o wizycie emira Afganistanu, poczem mówił: Poważne kwestye, dotyczące funkcjonowania naszego systemu parlamentarnego, powstały z nieszczęsnej różnicy zdań obu Izb. Moi ministrowie badają obecnie te ważne kwestye i szukają rozwiązania trudności.

Następnie mowa tronowa zapowiada szereg nowych ustaw, jako to: ustawę w sprawie armii zarówno regularnej jak i sił pomocniczych i ulepszenia jej organizacji; parlament będzie się dalej musiał zająć zarządzeniami, powołującemi naród irlandzki w wyższym, niż dotąd, stopniu do prowadzenia spraw krajowych; także system rządowy administracyjny i finansowy ma doznać poprawy. Dalej zapowiada mowa tronowa przedłożenia w sprawie reformy wykształcenia uniwersyteckiego w Irlandyi, uregulowania czasu pracy w kopalniach, udziału kobiet w korporacyach lokalnych oraz poprawy stosunków mieszkalnych.

**Londyn**. (TBK.) Izba gmin rozpoczęła dyskusję adresową.

**Wypadki i katastrofy.**

**Trewir** (Tel. wł.). Śledztwo karno-sądowe w sprawie katastrofy w kopalni Reden zostało wstrzymane, ponieważ wykazaną została niewinność zarządu kopalnianego.

**Nowy Jork** (TBK.). Między Block Island (wyspa na północny wschód od N. Jorku) a Rhode Island, zderzył się parowiec „Larchmont“ z drugim okrętem, przyczem niemal wszyscy podróżni okrętu „Larchmont“, zginęli. Dotąd wydobyto zwłoki 14 osób. K. pitań okrętu „Larchmont“ oświadczył, że na pokładzie znajdowało się 150—200 podróżnych, z których tylko 8 się uratowało. Jak później stwierdzono, część podróżnych utonąła, inni zaś skutkiem ogromnego mrozu zamarziali w łodziach ratunkowych.

**Nowy Jork** (TBK.). Według ostatnich wiadomości, ze 150—200 podróżnych okrętu „Larchmont“, uratowało się 19.

**Block Island** (B. Reutera). Okręt, z którym zderzył się „Larchmont“, nazywa się „Harry Knowlton“. Okręt ten został rzucony na wybrzeże. Załoga jego uratowała się.

**Budapeszt** (TBK.). Dyrekcya węg. kolei państw. donosi, że jadący z Szolnok do Piszberg Ladanyi pociąg mieszany pośpieszny, wskutek gęstej mgły zderzył się z szybującą maszyną. Dwóch podróżnych i palacz zostali lekko okaleczeni.

**Glasgow** (TBK.). Wczoraj umarło tu na meningitis 11 osób, a zachorowało 10. Ogółem jest w szpitalu chorych na tę chorobę 71 osób.

**Wiedeń** (Tel. wł.). W marcu cesarz uda się w podróż na Cap Martin.

**Berno** (Szwajc.) (Tel. wł.). Baronowa Schoenbergerowa w krótkim czasie przybędzie do Zurychu, a następnie w Genewie zatrzyma się na dłuższy pobyt.

**Berlin**. (Tel. wł.). „Nat. Ztg.“ zaprzecza pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm II wybierał się teraz do Madrytu. W marcu królowa oczekuje rozwiązania, wskutek czego wszelka wizyta na dworze hiszpańskim przed marcem jest wykluczona.

**Rzym**. (TBK.) Księżna Krystyna Bonaparte, wdowa po Napoleonie Karolu, umarła, przeżywszy lat 65.

**NA MARGINESIE.****SALON.**

Wyznaję otwarcie, że mam tylko dwa pokoje, a właściwie pokoiki i kuchnię. — Na więcej stanowczo nie mogę sobie pozwolić. Ale za to z całą rodziną mieszkam w obydwóch niepodzielnie i dosyć wygodnie. Większy pokój jest sypialnią, mniejszy jadalnią i zarażem moją „pracownią“, gdzie w chwilach smutku i zwątpienia piszę z rozpaczą „marginesy“ „od wiersza“.

Salonu czyli bawialni na przyjęcie gości nie mamy.

Trudno — ciężkie czasy, drożyzna — na taki zbytek ani nie możemy się „szarpnąć“, ani go tak gwałtownie nie potrzebujemy, zwłaszcza, że nikt do nas nie zagląda.

Zawiedliśmy się jednak. Właśnie niedawno przyszli do nas nagle z wizytą państwo Piernikowscy. Pan Piernikowski, choć tylko kancelista a pani Piernikowska „kanceliścina“, czyli — jak siebie nazywa — „kanclerzowa“, przecież mają „salon“. Byli więc zdumieni i poniekąd zgorzzeni tym brakiem salonu u nas. Widziałem, że pani „kanclerzowa“ litowała się, moja zaś żona stała bezradna i zakłopotana, „bo nie było gdzie gości przyjąć“.

Za tydzień nastąpiła rewizyta, na którą — za moją poradą — ubraliśmy się przedewszystkiem ciepło. Państwo Piernikowscy zajmowali również dwa pokoje i urządzili się tak, jak wszyscy zresztą, a więc w jeden małym pokoiku od kuchni mieszkali z dziećmi, a drugi obszerny obrócili na „salon“, zawsze zamknięty na klucz przed dziećmi i nb. nigdy nieopalany.

Z pewną dumą wprowadziła nas pani „kanclerzowa“ do „salonu“. Duży, przestronny „salon“ mieścił w sobie na środku stół, w około kilka foteli, a w rogach dwie szafy — więcej z mebli nic.

Pustka i zimno w „salonie“ panowały.

Rozmowa — jak zwykle — o błocie, zimnie i drożyznie.

Po kilkunastu minutach wszyscy ze zmienną po-  
błą, nawet fioletowy nos p. „kanclerza”.

— Ale państwo macie ładny duży „salon”, aż  
mi zazdrość — chwaliła żona.

— Tak, tak, nie byłby on taki, gdybyśmy tu mie-  
szkali, albo dzieci do niego wpuszczali.

— To państwo muszą mieć często gości — wtrą-  
całem.

— Ale gdzie tam! Państwo pierwsi — u nas nikt  
nie bywa.

— Taaak! To szkoda, aby taki duży pokój stał  
pustką i niezamieszkanym!

— Jakto pan dobrodziej rozumie? Przecież to  
salon!

— Hm! mnie się zdaje, że byłoby praktyczniej  
i zdrowiej obrócić dla siebie na mieszkanie ten „salon”  
a np. dla gości na „salon” ten drugi mały pokoik.

— Co też pan plecie! Ha, ha! Coby to był za  
„salon” od kuchni i taki malutki!

Byłem skonfundowany. Rozmowa o „salonie” za-  
czywała ożywiać się, ale równocześnie wszyscy z zimna  
zaczęli dygotać.

— Troszeczkę w tym salonie za chłodno. Pewnie  
nigdy państwo nie opalacie tego salonu!

— A nacożby? Dla kogo? Tylko raz do roku  
na Boże Narodzenie pali się w „salonie”.

— No! przyznam się, że ani rusz nie mogę zrozu-  
mieć przeznaczenia tego „salonu”, bo państwo nie uży-  
wacie go, ani dla siebie, ani nawet tak dalece dla go-  
ści, owszem zamykacie go na klucz, a sami z dziećmi  
ciśnięcie się w jednej małej ciupce!

— A to z pana dziwak! Przecież to „salon”!  
— dzwoniąc (ze zimna) zębami, wykrzyknęła już oburzo-  
na pani kanclerzowa.

Jak na komendę wszyscy zaczęli dzwonić zębami,  
a najgłośniej sam gospodarz.

— Oho! Już podobno na nieszpory dzwonią!  
Chodźmy!

Po tej wizycie — w tym „salonie” p. „kancler-  
zowa” przeziębła się, p. „kanclerz” kłął wszystkie sa-  
lony i cały tydzień dla rozgrzania pił — jak szewc.

A wszystko to przez „salon”.

Przemysł.

GEZET.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** z obserwato-  
rium astronom. Politechniki w d. 12 lutego br.:

Czas (Lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 200)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	738.4	-10.2	ESE:1			
2 popoł.	737.8	-7.4	ESE:2	0.0	-7.0	-16.0
9 wiecz.	736.9	-11.6	ESE:1			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda.

**Wiedza.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu  
meteorologicznego na dziś:

W Galicji i na Bukowinie:

Przeważnie pogodnie, żywe wiatry, temperatura pod-  
nosi się; z początku pięknie, potem pochmurno.

→ **Z życia młodzieży.** Posiedzenie komisji czy-  
telniczo-odczytowej Akad. Koła T. S. L. odbę-  
dzie się we środę, 13 b. m. o godz. 7. Na porządku  
dziennym referat akad. Hieronima Wirstleina: „Z zaga-  
dnień pracy oświatowej”. Wstęp wolny.

Walne Zgromadzenie Akad. Koła T. S. L. odbę-  
dzie się w piątek 15 b. m. o godz. 7 w III  
sali Uniwersytetu. W razie braku kompletu, Walne Zgr.  
rozpocznie się o pół do 8.

→ **Odczyty i wykłady.** Leon hr. Piniński wy-  
głosi w sobotę, 16 b. m. o godz. 7 w., w Zakładzie  
fizycznym (ul. Długosza 8) wykład na temat: „Prze-  
chadzka po muzeach madryckich”, ilustro-  
wany obrazami świetlnymi. Dochód przeznaczony na  
Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.  
Bilety wstępu po 5 koron na miejsca dla siedzących,  
a po 2 korony dla stojących, są do nabycia w księ-  
garni H. Altenberga i Gubrynowicza i Schmidta.

→ **Nową seryę zebrań towarzyskich** rozpocznie  
w Kole literacko-artystycznym w piątek o godzinie 8  
wieczorem odczyt p. Michała Rollego p. t. „Z życia  
dworu wiejskiego w pierwszej połowie ubiegłego stu-  
lecia” (fragment anegdotyczny).

Wstęp dla członków „Koła” i Towarzystwa dzien-  
nikarzy polskich z rodzinami wolny; dla wprowadzo-  
nych przez nich gości po koronie od osoby.

→ **Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej  
we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z wkładką  
200 kor. przystąpili do Towarzystwa: pp. prof. Tadeusz  
Fiedler we Lwowie, Jan Kleniewski z Kluczkowic, Ta-  
deusz Kossak z Koźmina, profesor Antoni Wierzejski  
w Krakowie. Jako członkowie wspierający dożywni  
z wkładką 50 kor. przystąpili do Towarzystwa: Repre-  
zentacja miasta Nowego Sącza i p. Jan Lipkowski  
z Seredyńki.

Liczba członków czynnych zwyczajnych (wkładka  
roczna 8 k.) doszła do cyfry 379, członków wspierają-  
cych zwyczajnych (wkładka roczna 1 k.) do cyfry 486.

Zgłoszenia i wkładki przyjmuje sekretaryat Towa-  
rzystwa: Lwów, Archiwum Bernardyńskie.

→ **Mianowania.** Kazimierz Górski, rządowy upowa-  
żniony inżynier budowy z siedzibą urzędową w Nowym  
Sączu, złożył przepisana przysięgę.

Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało  
oficyałów rach.: Jana Sienkiewicza, Eugeniusza Schin-  
diera, Jana Krzemińskiego, Aleksandra Żurakowskiego,

Michała Sosenkę, Józefa Halkę i Jana Peruna, rewiden-  
tami rach. w IX klasie rangi; asystentów rach.: Marya-  
na Wronkę, Leonarda Müllera, Kazimierza Polińskiego,  
Władysława Turka, Zdzisława Rudzkiego, Jana Bróza,  
Alojzego Zięcinę, Izydora Schrenzia, Kornela Kunika,  
Ferdynanda Wiesnera, Jana Kuhnena, Juliusza Funken-  
steina i Maryana Dziędzielewicza, oficyalami rach. w X  
klasie rangi: wreszcie adjunkta pod. Antoniego Tarnaw-  
skiego i praktykantów rach.: Maryana Dydyńskiego, Ma-  
ryana Wierzejskiego, Zygmunta Okołowicza, Antoniego  
Maszczaka, Wiktora Czopkę, Mirona Wojtowicza, Karola  
Patkowskiego, Seweryna Kraemera, Medarda Langa,  
Marcina Niedzielskiego, Franciszka Strońskiego, Karola  
Schweinera, Maksymiliana Momockiego, Jana Hyrusa,  
Wilheima Olszewskiego i Emila Niemczynowskiego, asy-  
stentami rach. w XI klasie rangi przy galicyjskich wła-  
dzach skarbowych,

→ **Sporządzenie zwłok Juliusza Słowackiego** do  
kraju. Otrzymujemy następujący komunikat: Sześć lat  
już minęło od chwili, gdy zebrane w kole literacko-  
artystycznym grono literatów, dziennikarzy i artystów  
omówiło, na wezwanie komitetu krakowskiego, sprawę  
zawiazania w naszym mieście komitetu sporządzenia  
zwłok wielkiego poety do kraju; wybrano prezesem  
Adama Krechowickiego i sekretarzem Michała Rollego,  
uchwalając równocześnie nie wszczynać akcji w tym  
kierunku, póki pomnik Mickiewicza odsłonięty nie zo-  
stanie.

Dzisiaj, gdy sprawa pomnika Adama Mickiewicza  
we Lwowie szczęśliwie doprowadzona została do skutku,  
żywiej zajmie się społeczeństwo nasze Słowackim; wo-  
bec tego zawiadamiamy, iż w naszym przechowaniu  
znajdują się książeczki Gal. Kasy Oszczędności nr. 4472  
i 121.580, na których złożono następujące kwoty: a) 16  
stycznia 1900 r. 100 koron (za pośrednictwem prof.  
Gruenberga w Stanisławowie); b) 26 września 1900 r.  
78 koron od słuchaczy akademii rolniczej w Dubla-  
nach; c) 16 maja 1902 r. 25 koron 76 hal. (za po-  
średnictwem dyrektora Próchnickiego); d) 11 marca  
1905 r. 61 koron z wieczorku deklamatorskiego, urzą-  
dzonego przez p. Michała Tarasiewicza w Kole literacko-  
artyst.; e) wreszcie 150 koron, złożonych świeżo przez  
Zakład naukowo-wychowawczy p. Zagórskiej. — Razem  
(bez doliczenia narosłych procentów) 414 koron 76 hal.

Złożymy je każdej chwili do rąk skarbnika komi-  
tetu, który zainauguruje w naszym mieście sprawę spro-  
wadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Adam Krechowicki,

Michał Rolle.

→ **Bursa dziewczęca.** Otrzymujemy następującą  
odezwę: „Staraniem lwowskiego Koła Pań T. S. L.  
powstanie wkrótce Bursa dla ubogich uczących  
się dziewcząt. Do tej myśli przyłącza się Komitet  
fundacji im. sp. Felicji z Wasilewskich Boberskiej  
i kwotę, zebraną ze składek byłych uczennic Zakładu  
ku uczczeniu Jej pamięci, oddaje Kołu Pań. Wzamin  
Bursa będzie nazwana Jej imieniem, a do zarządu  
wejdą również jej uczennice.

Sam fakt stworzenia Bursy jest nadzwyczaj do-  
niosłym: ileż bowiem biednych dziewcząt dla braku  
środków nie może się uczyć, a ileż umieszczonych na  
nieodpowiednich stancjach schodzi na bezdroża. Jakie  
kobiety, takie przyszłe pokolenia!

Ufamy zatem, że społeczeństwo całe poprze na-  
sze usiłowania, ufamy, że przedewszystkiem zajmą się  
gorąco tą sprawą uczennice sp. F. z Wasilewskich Bo-  
berskiej. Imię tej, która tu, we Lwowie, poświęciła życie  
kształceniu kilku pokoleń, imię to żyć będzie trwale, a myśli  
jej szlachetne i gorąca miłość Ojczyzny, wszczepiane  
w młode dusze, zagrzewać je będą i do czynu pobu-  
dzać. To będzie najgodniejszym uczczeniem naszej  
przodowniczki!

Pośpieszmy więc wszystkie, a jest nas tu we  
Lwowie blisko 100, i Wy z dalszych stron przyłączyć  
się do nas, nieśmy grosz i pracę naszą, żeby co prędzej  
weszło w życie dzieło tak wielkiej wagi.

Walne Zgromadzenie Koła Pań, na którym tę  
sprawę się omówi, odbędzie się w piątek, 15 bm. Do  
wzięcia w niem udziału wzywamy wszystkie koleżanki  
nasze, prosząc usilnie o przybycie. Niech żadnej z nas  
nie braknie!

Za komitet ściślejszy: Zofia Romanowiczówna  
przewodnicząca, Aniela d'Abancourt sekretarka.

→ **Pobór wojskowy** tegoroczny w regu poboro-  
wym 11 korpusu lwowskiego odbędzie się:

15 pp. w Zbarażu od 1 do 9 marca, w Budza-  
nowie od 11 do 14 marca, w Trębowlu od 16 do 23  
marca, w Skalacie od 3 do 13 kwietnia, w Tarnopolu  
od 15 do 30 kwietnia.

24 pp. w Śniatynie od 1 do 13 marca, w Peczy-  
niżynie od 15 do 27 marca, w Kosowie od 15 do 23  
kwietnia, w Żabiu od 25 do 26 kwietnia, w Kołomyi  
od 16 marca do 10 kwietnia.

30 pp. w Sokalu od 4 do 16 marca, we Lwo-  
wie (miasto) od 18 marca do 9 kwietnia, we Lwowie  
(powiat) od 10 do 24 kwietnia, w Mostach Wielkich  
od 4 do 7 marca, w Żółkwi od 9 do 18 marca.

55 pp. w Glinianach od 1 do 5 marca, w Prze-  
myślanach od 7 do 13 marca, w Bursztynie od 15 do  
20 marca, w Bolszowcach od 22 do 26 marca, w Ro-  
hatynie od 3 do 10 kwietnia, w Podhajcach od 12 do  
25 kwietnia, w Bóbrce od 1 do 7 marca, w Chodorow-  
wie od 9 do 14 marca, w Brzeżanach od 16 marca  
do 8 kwietnia.

58 pp. w Nadwórnie od 1 do 13 marca, w Ha-  
liczu od 15 do 21 marca, w Stanisławowie od 23  
marca do 8 kwietnia, w Bohorodczanach od 10 do 19  
kwietnia, w Horodence od 1 do 8 marca, w Oberty-  
nie od 11 do 14 marca, w Tlumaczu od 16 marca do  
9 kwietnia.

80 pp. w Złoczowie od 1 do 16 marca, w Bro-  
dach od 18 marca do 8 kwietnia, w Założcach od 10  
do 16 kwietnia, w Zborowie od 18 do 24 kwietnia,  
w Kamionce Strum. od 1 do 12 marca, w Busku od  
14 do 19 marca.

95 pp. w Buczaczu od 1 do 19 marca, w Czort-  
kowie od 21 marca do 8 kwietnia, w Zaleszczykach  
od 10 do 16 kwietnia, w Tlustem od 18 do 24 kwie-  
tnia, w Borszczowie od 1 do 11 marca, w Mielnicy  
od 13 do 20 marca, w Kopyczyńcach od 22 marca  
do 6 kwietnia, w Husiatynie od 8 do 13 kwietnia.

→ **Przeciwko poczcie.** Nasz korespondent wiedeń-  
ski (A) pisze: Walka przeciwko zarządowi pocztowemu  
przybiera rozmiary nie tylko coraz większe, ale i coraz  
gwałtowniejsze. Nic dziwnego! Poczta austriacka z abso-  
lutyzmem, przeciwko któremu niema apelacji, podwyż-  
sza ceny listów, depesz, telefonu, równocześnie zaś  
spełnia swoje zadania z wzrastającym niedbalstwem.  
Przyczynami tego niedbalstwa są: niefortunne oszczędno-  
ści i brak inteligencji wśród naczelnich kierowników  
centralnej organizacji pocztowej. Dygnitarze pocztowi  
są to przeważnie wyprotęgowane w górę miernoty. Źród-  
łem protekcji pokrewieństwo, żoneczka lub ukłony.  
Owi ludzie poprostu nie dorastają do powierzonych im  
zadań.

Rozgoryczenie wśród publiczności tak wzrasta, że  
nawet kandydatura barona Becka na posła do Rady  
państwa wywołuje opór. Odzywają się głosy, aby po-  
stać przeciwko baronowi Beckowi kontrkandydata  
w odwet za absolutystyczną gospodarkę generalnego  
poczmistrza w ministerstwie handlu. Możliwe jest, że  
właściciele kawiarni, posiadający telefon, wypowiedzą  
masowo jego abonament. Tak samo lekarze.

Jak na złość ministrowi handlu, dr. Forztowi, je-  
go kolega węgierski, Franciszek Koszut, projektuje  
zniżkę opłat telefonicznych.

Dostał też porządną, ale i zasłużoną nauczkę  
szef sekcji dr. von Wagner-Jauregg, który oświadczył,  
że w Austrii telefon się nie opłaca. Na zebraniu nie-  
dzielnym abonentów telefonu w Wiedniu dr. Breuner  
slusznie zauważył, że fakt rentowności telefonu gdzie-  
indziej i nierentowności telefonu w Austrii, dowodzi  
w wysokim stopniu niedołęstwa głównego zarządu te-  
lefonicznego w Austrii.

Z tą walką publiczności przeciwko podrożeniu te-  
lefonu łączy się walka publiczności przeciwko narzu-  
onemu przez policję przepisowi drobiazgowego meldo-  
wania się i oddawania owych kartek meldunkowych  
stróżowi domu, skutkiem czego odzwierny wyrasta ra  
ważną figurę, znającą wszystkie tajemnice lokatorów.

→ **Tow. dziennikarzy polskich** odbyło wczoraj po  
poł. w sali Rady powiat. nadzwyczajne walne zgroma-  
dzenie pod przewodnictwem p. Rawity-Gawrońskiego.  
Na porządku dziennym była rezygnacja prezesa Tow.  
p. Adama Krechowickiego i sekretarza Tow. p.  
Bronisława Laskownickiego.

Sprawa ta stoi w związku z przedstawieniem  
sztuki „My”. P. Krechowicki mianowicie postawił  
kwestyę w ten sposób, że zażądał od walnego zgroma-  
dzenia decyzji, czy wobec głosów prasy z powodu tej  
sztuki może piastować nadal godność prezesa Tow.  
Rezygnacja zaś sekretarza ma za przyczynę również  
polemikę dziennikarską w tej samej sprawie. W dysku-  
syi wszyscy mówcy oświadczyli się przeciw przyjęciu  
obu rezygnacji, przyczem jednakże kilku mówców  
zastrzegło się energicznie przeciw nadawaniu głosowi  
zgromadzenia znaczenia jakiejś manifestacji politycznej  
i identyfikowania się z tendencją sztuki „My”.

W głosowaniu nad rezygnacją prezesa wzięło  
udział 26 członków i nie przyjęło jej 21 głosami prze-  
ciw pięciu kartkom czystym.

Nad rezygnacją sekretarza głosowało 25, z cze-  
go 20 oświadczyło się za jej nieprzyjęciem, 3 za przy-  
jęciem, a 2 kartki oddano czyste.

→ **Po napadzie na uniwersytet.** W sali Domu na-  
rodowego odbył się wczoraj o godz. 4 popołudniu zwo-  
łany w sprawie ostatniej zajść „wiec obywateli Rusinów”.  
Przewodniczył dr. Kost Lewicki, referat wygłosił dr.  
Zahajkiewicz. Tak referat, jak i następne przemówienia  
nie zawierały nic nowego, czegoby nie było w pismach  
ruskich i na poprzednich zgromadzeniach. Bajano więc  
o rozmaitych krzywdach, jakich lud ruski doznaje od  
Polaków, o prawach i t. d., wszystko to okraszone od-  
powiednią dozą hajdamackiej złości, groźb i ataków na  
prasę polską. Między innymi zabierali głos redaktor  
„Hajdamaków” Petrycki, zaznaczając z naciskiem, że są  
chwile w życiu narodów, w których młodzież wskazuje  
politykom drogę, po jakiej kroczyć należy, i ta właśnie  
chwila jest obecnie dla Rusinów, dalej redaktor „Dila”  
dr. Ochrymowicz, który podnosił, że wprawdzie ze sta-  
nowiska prawnego, czyn popełniony przez uczestników  
„demonstracji uniwersyteckiej” jest karygodny, to jednak  
sytuacja jest tego rodzaju, że „demonstranci” tak po-  
stąpić musieli, redaktor „Swobody” Longin Cegielski,  
który prawił o wulkanach, Starosolski i inni.

Postawiona przez referenta rezolucja, treścią nie  
różniącą się od uchwalonych na poprzednich wiecach  
w tej sprawie, była zredagowana w takim tonie, że obe-  
cny na zgromadzeniu w charakterze komisarza rządowe-  
go sekretarz policji p. Urbanowicz, dopuścił pod gło-  
sowanie tylko jej część z wyrazami solidarności i sympaty-  
i dla aresztowanych i żądającą włączenia do hasła,  
pod jakimi odbywać się ma agitacja przedwyborcza,  
także żądania ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.

Po zgromadzeniu uczestnicy wiecu usiłowali demon-  
strować przed sądem karnym, przed uniwersytetem, przed  
namiestnictwem, policja jednak nie dopuściła nigdzie de-  
monstrantów. W czasie demonstracji aresztowano jedno-  
go ucznia gimnazjalnego.

→ **Ruski ruch przedwyborczy.** Dr. Iwan Makuch zorganizował komitet przedwyborczy w Pałachach (p. tłumacki). Takż sam komitet powstał na wiecu w Bali-grodzie, który urządzili par. C. Jasienicki i pos. A. Staruch. Wiec miał się oświadczyć za kandydaturę ks. Iwana Jaworskiego ze Strzelbic na posła, a A. Starucha na zastępcę. Na zborach w Busku, w których uczestniczyło 120 delegatów z 24 wsi, wysunięto na okręg Kamionka-Busk-Złoczów itd. kandydaturę par. Zielskiego. Dr. Łahodyński zwołał wiec do Delatyna, a po odczytaniu referatu uczynił wniosek, aby w akcyi przedwyborczej wszystkie partie ruskie działały solidarnie. Na to — jak pisze „Hrom. hoł.“ — nie zgodzili się włościanie, oświadczając, że oni, prócz radykalnej, nie znają żadnej innej partii i stawiają kandydaturę dr. Tryłowskiego na posła, a dr. Łahodyńskiego na jego zastępcę. Dotychczas dr. Tryłowski był kandydatem radykałów okręgu Kołomyja-Kosów, a teraz będzie on jeszcze kandydował z okręgu Nadwórna-Kałuż-Dolina. W kołomyjskim postawiono kandydaturę dr. Dudykiewicza, adwokata, a jako jego zastępcy, dra J. Harczakowskiego. W stanisławowskim kandydować będzie na posła dr. Lew Aleksiewicz adwokat, a jako jego zastępcę ks. Mikołaj Winnicki proboszcz z Halicza. Ks. Laurenty Diakowski ogłasza w „Hałycczaninie“, że kandydatury nie przyjmuje. W okręgu Sambor-Rudki-Komarno etc. kandyduje ks. Stefan Onyszkiewicz, a jako jego zastępcę dr. Daniel Stachura.

→ **Aresztowanie lustratora lasów.** P. Zdzisław Stoczkiewicz — jak donosi „Przegląd“ — urzędujący w Kuchach lustrator lasów państwowych, został aresztowany. Ma on być wmieszany w sprawę milionowych oszustw i kradzieży, popełnianych przez Rosenbaumów w lasach rządowych.

→ **Przejechanie.** Dorożkarz parokorny Nr. 130 najechał wczoraj w ul. Karola Ludwika o godzinie 11 w poł. na robotnika miejskiego, Teodora Mielnika, zajętego czyszczeniem ulicy i poranił go w głowę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło poranionemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do domu.

→ **Parę portyer sznelkowych** zakwestyonowała wczoraj policja u dozorczy domu Jana Stachowa, który chciał je sprzedać za 16 kor.

→ **Złamanie nogi.** Przy sankowaniu się w ul. Kadeckiej złamał wczoraj nogę uczeń gimn. Stanisław Jezierski. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

→ **Kronika policyjna.** W ul. Jagiellońskiej zachorowała nagle służąca Marya Rysicka; policyjant przewiózł chorą do lokalu pogotowia ratunkowego, gdzie jej udzielono pierwszej pomocy. — Woźnica z Porzyca Iwan Jaremczuk przejechał wczoraj w ul. Karola Ludwika zarobnika Teodora Mameluka. Pogotowie ratunkowe stwierdziło u Mameluka zranienie lewego przedudzia i stan opilstwa. — W ul. Krakowskiej upadła na nieposypany chodniku p. Ewa Kozydro i stłukła tak silnie kolano, iż musiano ją odwieźć dorożką do pogotowia Tow. ratunkowego. — Za nielitościwe znęcanie się nad końmi aresztowano w ul. Smocznej woźnicę Michała Łuszczęnicę i ukarano 24-godzinny aresztem. — Pani Elżbieta Fruchtmanowej skradziono z mieszkania przy ul. Kazimierzowskiej pod l. 45 dwa sznurki prawdziwych granatów wartości 40 kor.

→ **Zgubiono.** Woźny Ignacy Zemanek zgubił karikę zastawniczą Lwowskiego akcyjnego zakładu nr. 57191. — P. Antonina Człowiekowska zgubiła w ul. Grodeckiej pakunek, zawierający papier listowy, fotografie dziecka, świadectwo lekarskie i list adresowany poste-restante A. F. C. — Pani Wiktorya Gurniasiewiczowa zgubiła w Ryńku lub ul. Sykstuskiej złoty zegarek damski wartości 60 kor. — Pani Marya Hubczyńska zgubiła w ul. Źródlanej czarny pulares, zawierający 59 kor. i mały klucz. — W drodze z Ryńku do Zamarstynowa zgubiła Józefa Kerkusz swą książkę robotniczą.

→ **Znaleziono.** Woźnica dorożki nr. 97 znalazł w swej dorożce zapomniany przez kogoś kocyk do podroży migdałowego koloru z czarnym szlakiem. — W ul. Krakowskiej czarny pulares damski, zawierający 1'87 kor. — Woźnica dorożki nr. 264 znalazł zapomniany rewolwer 6-strzałowy w irchowym futerale. — Do restauracji p. Wysokińskiego przy ul. Skarbkowskiej przybłąkał się brązowy buldog i jest tam do odebrania.

□ **Kołomyja.** (Kor. wł.). Na krajowy wiec nauczycielski, wspólny wyjazd osobnym pociągiem z Kołomyi nastąpi o g. 12 w nocy z 16 na 17 b. m. t. j. z soboty na niedzielę. Po bilety jazdy i legitymacye zgłaszać się należy u delegatów swęgo okręgu na dworcu kolejowym.

□ **Bohorodczany.** (Kor. wł.). Pospiech naszej administracji. Niedawno pochwalilo „Słowo Polskie“ naszą radę gminną za ustanowienie w myśl przepisu ustawy przemysłowej ceny maksymalnej dla cząstkowych sprzedawców drzewa opałowego a nawet stawiło na przykład tę uchwałę innym Radom gminnym. Cóż kiedy gmina galicyjska to takie wielkie dziecko, co nie może być bez niańki, jakim są dla niej starostwa. Uchwałę tę posłano starostwu do zatwierdzenia jeszcze 15 grudnia zeszłego roku, ale tam „kawałek“ taki nie może się doczekać załatwienia. Skutek tego taki, iż handlarze śmieją się z gminy i biorą słone ceny za drzewo, my cieszymy się uchwałą Rady i płacimy, nie możemy się dokupić opalu i marzniemy a starostwo... czeka przypomnienia. Przypominamy się też pamięci p. starosty, bo wnet wiosna nadejdzie.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

## LITERATURA I SZTUKA

### Teatr.

\* **Przedstawienia popołudniowe** w teatrze miejskim, szczególnie sobotnie przedstawienia studenckie, mają zupełnie nieznośny wyraz przedstawień na cel dobroczynny. Wszystko się robi jakby z laski, z energią poobiedniej drzemki, dlatego tylko, że to popołudniu.

Dano w sobotę „Zbójców“ Schillera; sala naturalnie do ostatniego miejsca wyprzedana: całe gimnazya po łóżach i balkonach, na trzecim balkonie więcej zbójckiego zapachu, niżli go mogło mieć dziesięciu Karolów Moorów. Oczekiwanie, napięcie, entuzjazm, wrzawa — wszystko, co czuć może młoda pierś na widok nadzwyczajnych rzeczy. Sądziłbym, że rozkoszą jest dla aktora grać dla najczulszego pod słońcem audytorium, niezmiernie wdzięcznego, czującego żywo, śledzącego każdy ruch i wyraz twarzy, sądziłbym, gdyby przedstawienie sobotnie nazbyt dobrze nie przekonywało, że jak przebrzmiał bohaterski na scenie patos, tak zniknął ten szczery, prosty aktorski zapach, które rozdziło gwałtowne słowo, szeroki gest, szelst rycerskiego płaszcza, rzuconego kręgiem na ramię.

Aktorowi się już nie chce dziś poprostu wkładać choć trochę zapachu w schillerowską rolę, tembardziej, że to wznawienie, tembardziej, że to popołudniu, tembardziej, że to przedstawienie studenckie... A z tem już sprawa inna.

To audytorium sobotnie więcej za zapach swój zasługuje na szacunek, niż niejedna premierowa publiczność, której laska wobec aktorów na haniebnie pstrym koniu jeździ. A o tę publiczność aktor jedynie dba i o jej tylko względy się stara, nie wiedząc o tem, że nigdy nie miał kontroli nad sobą baczniejszej, nigdy bardziej nie zważano na każdy jego najdrobniejszy ruch, jak w te wszystkie soboty popołudniu, kiedy widz wyprzedza aktora, bo umie jego rolę... lepiej często od niego.

Jedynie aktorzy młodszy, niedopuszczani zbyt często przez marszałków dworu przed oblicze publiczności, tej od premier, korzystają ze sposobności i wyładują na takim przedstawieniu wszystek zapach, który w nich zrodziły olbrzymie role, nie te, które grali, (pia desideria!) tylko te, któreby chcieli grać.

Doskonale to odczuwa zapalne audytorium studenckie i wdzięczność swoją okazuje natychmiast, oklaskiem szczerym i burzliwym aplauzem. Stąd wniosek, że należy jak najczęściej młodych obdarzać temi odwiecznymi rolami; niech zapach gra i temperament, na który nie stać aktora, nie wychodzącego już na podbój publiczności.

Sobotnie przedstawienie „Zbójców“ było klasycznym przedstawieniem popołudniowym (nie przedstawienie było klasyczne, tylko klasyczna była „popołudniowość“). Za kilka wspaniałych scen, któreby Burgtheater oglądał z podziwem, jeden Chmieliński wart uznania.

A resztę pochwał przypisać musi w udziale młodym: Berskiemu, Kęckiemu, Czakiemu. Temu pierwszemu szczególnie. Odziedziczywszy Spiegelberga po Feldmanie, jął się tej roli widocznie rękami i nogami. i zagrał świetnie. (km)

## Wiadomości giełdowe

### Z targów handlowych.

Wiedeń, 12 lutego. (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 41'80 do 42'40.

Tendencja: stwierdzona.  
Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 68'— do 68'25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

### Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów  
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 12 lutego.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 11.477 sztuk świń, między temi 6678 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 124 do 130 h., za galicyjskie młode świny 78 do 102 wyjątkowo do 104 halery za kilogram żywej wagi.

Wiedeń dn. 12 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 283'25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 251'—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 100'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 445'—, Clary zł. —, m. k. 139'50, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 80'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 93'—, Pożyczka m. Lublany k.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czadcu

zł. 55'—, Ofen 40 zł. 166'—, Palfy 40 zł. m. 45 174'50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47'—, Czerw. krzyża węg. 5 zł. 28'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56'—, Salma 195'— zł. m. kon. 83'—, Pożyczka salcburska 168'90, zł. Tureckie oblig. prem. kolej. po fr. 168'50, Losy komunaine m. Wiednia z r. 1874 497'—.

Berlin, d. 12 lutego. Banknoty austriackie 85'10, Spirytus —'—.

Paryż, d. 12 lutego. Trzy procentowa renta 95'35 mąka —'—.

Frankfurt, dnia 12 lutego. Austr. kred. 216'70, Laura —'—, Disconto 185'50. Koleje państwowe —'—, Alpy —'—, Usposobienie: spokojne.

### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 13 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 688'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 334'— Akcje Anglo banku 317'50 Akcje Unionbanku 587'50, Akcje Länderbanku 469'—, Akcje Bankvereinu 570'50, Akcje Boden credit 1083'—, Akcje gal. Banku hipot. 586'— Akcje kolei państwowych 689'—, Akcje kolei państwowej 167'25 Akcje Tramway A. —, B. — Akcje kolei Elbethal 453'—, Akcje kolei pól. 5610—5640 Akcje kolei czern. 578'— Akcje Alpy 628'— Akcje Rima Muranyi 571'—, Akcje Prag. Tow. żel. 2647'— Akcje Fabryki broni 561'—, Akcje tur. tyton. 424'—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 654'— Obl. węg. ind. —, Renta majowa 99'15, Austr. Renta koronowa 99'15 Węg. Renta koronowa 95'80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97'75, 4 proc. listy Banku hip. 97'50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110'75, 4 proc. listy Banku kraj. 98'— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'—, 5 proc. komunaine obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99'75, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 97'95, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 95'85, Losy tureckie 169'—, Marki 117'58, Ruble 253'25, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 85'70.

Usposobienie: z powodu amerykańskich sprawozdań silne. Zamknięcie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej tendencja stała się silniejszą pod wpływem lepszych kursów z Nowego Jorku. Wartości rosyjskie spadły w kursie z powodu wyniku wyborów do Dumy.

Na giełdzie południowej silna tendencja trwała w dalszym ciągu, gdyż z Berlina nadeszły dobre notowania tamtejszych papierów górniczych. W Londynie nastąpiła zwyżka papierów amerykańskich. Wartości rosyjskie poszły w górę.

Berlin, d. 13 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyt 216'40, Staatsbahn 147'25, Disconto Comandit 185'60 Berlin. Tow. nandl. 173'— Laura 242'75 Bohumery 244'40 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 215'65, Kolej warsz.-wied. 128'60, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 154'75, Losy tureckie 145'25 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 218'60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 32'30, Kolej Henry 146'25, Niemiecki bank narodowy 136'70, Kanada Preferred 183'70, Akcje żegluga hamburskiej 152'60, Kurs warszawski —, Hut. „Donnersmark“ 286'75, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 69'10, 3'8 proc. renta rosyjska 72'70 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 79'75, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91'50 Rheinische Stahlwerke 203'60, Gelsenkirchen 216'25.

Berlin, d. 13 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 216'40, Staatsbahn 147'25, Lombardy 32'30, Disconto Comandit 185'60, Ruble 215'65.

Tendencja: dość silna.

Frankfurt, d. 13 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'25, Austr. renta srebrna 100'25, Austr. renta złota 100'— Austr. akcje kredytowe 216'70, Staatsbahn 147'30, Lombardy 32'40, 4-proc. austr. renta koronowa 99'30.

Tendencja: silna.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 12 lutego. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7'58 do 7'59, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 7'88 do 7'89, Zyto na kwiecień 1907 r. od 6'87 do 6'88, Zyto na paźdź. od — do —, Owies na kwiecień 1907 r. od 7'63 do 7'64, Owies na paźdź. od — do —, Kukurudza na sierpień 0'— do 0'—, kukurudza na lipiec od 5'42 do 5'43, kukurudza na maj 1907 od 5'27 do 5'28, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 13'20 do 13'30. Pogoda: mróz.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi.

I.

## W sprawie reformy gminy wiejskiej

### DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1'20. —

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

### Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1'20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160, K. 1'50.

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego.